

MIECZYSLAW GOGACZ: *Istnieć i poznawać. Notatnik błędów filozoficznych i trudności z kręgu klasycznie pojętej filozofii*. ATK. Warszawa 1969 ss. 244.

W ramach serii wydawanej przez ATK techniką malej poligrafii ukazała się nowa książka M. Gogacza (faktycznie w połowie r. 1970). Dwie jej części (*Problematyka bytu* i *Problematyka duszy*) zawierają omówienie bardzo bogatej tematyki metafizycznej, częściowo teoriopoznawczej; tutaj będziemy mogli zająć się tylko niektórymi aspektami tej publikacji.

Posługując się ulubionym „chwytym” Autora, zestawmy kilka tekstów ze Wstępu, charakteryzujących jego zamierzenia. Czytamy: „Najczęstsze w naszym poznaniu błędy o charakterze filozoficznym stanowią [...] główny temat i zasadniczą treść tej książki [...]. Samo pojęcie błędu filozoficznego jest tu nieostre. Należy od razu dodać, aby uniknąć nieporozumień i właśnie błędów, że tropi się w tej książce to wszystko, co jest w jakiś sposób owszem metodologicznie niepoprawne, lecz to, co przede wszystkim niepokoi metafizyka, przyjmującego klasyczną, w tomistycznej głównie wersji, koncepcję metafizyki [...] Zagadnienie błędu spełnia [...] w tej książce przynajmniej kilka funkcji, np.: 1. jest sposobem wyakcentowania właściwych ujęć filozoficznych i okazją do precyzyjniejszego formułowania problemów, 2. służy dydaktycznie celowemu zadaniu zwrócenia uwagi na właściwy w klasycznym filozofowaniu nurt rozwiązań filozoficznych, 3. stanowi zasadę konstrukcji książki [...] Książka wobec tego jest poszukiwaniem właściwego kształtu metafizyki na drodze pośredniej, przez pokazywanie błędów”. Jak zaznacza sam Autor, omawiana książka jest poniekąd „dziennikiem filozoficznym”, powstała w wyniku notowania rozmaitych kwestii i trudności stawianych przez studentów. Ma niezdecydowany charakter. Przeważają w niej partie raczej popularnie zorientowane, obok nich jednak znajdujemy fragmenty bardzo specjalne, skierowane do fachowców.

W sprawie sposobu zredagowania książki nasuwają się takie uwagi:

Autor od razu zbyt śmiało wprowadza czytelnika w gęszcz subtelnych i trudnych problemów za pomocą technicznego żargonu tomistycznego; zakłada to właściwie już dobrą znajomość co najmniej niektórych partii metafizyki tomistycznej. Do tego ma skłonność do skrótów myślowych i utożsamień (w książce jest za dużo „czyli” lub „więc”), które dosłownie wzięte są niekiedy wręcz fałszywe, a poza tym mogą łatwo prowadzić do zbytniego uproszczenia omawianych stanowisk. Nie zawsze wprowadzenie jakiegoś pojęcia, odgrywającego w rozważaniach Autora ważną rolę (np. „akt” czy „akt istnienia”) kulminuje w odpowiedniej, wyraźnej definicji tego pojęcia. Nie znajdujemy dokładniejszej charakterystyki „błędu filozoficznego”. To wszystko niestety osłabia dydaktyczny walor omawianej publikacji.

Przejdźmy teraz do kilku wybranych kwestii merytorycznych:

1. Autor wymienia jako trzy główne teorie rzeczywistości monizm, dualizm, pluralizm (s. 29 nn.). Nasuwa się tu parę pytań, na które nie znajdujemy odpowiedzi w tekście Autora. Dlaczego dualizmu nie potraktowano jako odmiany pluralizmu? Czy pluralizm tomistyczny jest jedynym pluralizmem? Czy nie trzeba odróżnić wyraźnie dualizmu metafizycznego i dualizmu aksjologicznego?

2. Wydaje się, że Autor — przestrzegając przed różnymi błędami grozącymi przy analizie istnienia — sam zbyt łatwo i nieostrośnie stosuje aparaturę pojęciową dostosowaną do bytów, do elementów bytowych, do czynników infraontycznych, m. in. do istnienia. Inaczej nie pytałby o naturę czy strukturę istnienia (s. 90), nie stwierdzałby po prostu, że „istnienie jest czymś rzeczywistym” itp.

3. Oryginalne i interesujące, a zarazem dyskusyjne są analizy odmian aktów istnienia (s. 62 nn.).

Gogacz przeciwstawia istnienie realne pomyślanemu (to ostatnie nie można jednak — wbrew temu, co czyni Autor — utożsamiać z bytowaniem pojęć!), nie tylko przyjmuje wielość aktów istnienia (stosownie do wielości bytów), ale i wyróżnia wśród nich kategorie istnienia (w innej terminologii:

sposoby istnienia?!): „1) samoistny akt istnienia, 2) przygodny akt istnienia bytu osobowego, 3) przygodny akt istnienia bytu nieosobowego, 4) przypadłościowy akt istnienia” (s. 64). Charakteryzując je, wprowadza rozróżnienie między urealnieniem (realizacją) a aktualizowaniem (aktualizacją) bytów (s. 70 n., 92 nn.). „Urealnienie oznacza zaistnienie czegoś, spowodowanie egzystencjalnego statusu bytu. Aktualizowanie oznacza spowodowanie w bycie tego, że czynnik uniedoskonalający dany akt powoduje skutki udoskonalające. Na przykład istota uniedoskonalająca akt istnienia udziela bytowi doskonalących go własności gatunkowych... Urealnienie więc wiąże się w bycie z działaniem aktu istnienia, aktualizowanie oznacza pojawienie się skutków już urealnionej w bycie możliwości. Aktualizowanie nie może więc utożsamiać się z urealnieniem, ponieważ przypisałoby się wtedy formie, która też aktualizuje możliwość, funkcje egzystencjalnie sprawcze”. Akt istnienia (przygodnego) bytu osobowego urealnia osobę człowieka poprzez bezpośrednie urealnienie i aktualizowanie duszy ludzkiej; dusza sama — jako forma samodzielna — aktualizuje sobie własne ciało. Natomiast akt istnienia (przygodnego) bytu nieosobowego urealniając ten byt aktualizuje nie samą jego formę, lecz formę z materią.

Nie chcemy tutaj zanegować celowości wprowadzenia tego rozróżnienia. Zwracamy jednak uwagę na to, iż powyższe wyjaśnienia, a także używanie zwrotów typu: „istnienie przygodne... urealnione przez istnienie samoistne”, nasuwają myśl, że akt istnienia urealniając to, czego jest aktem, stanowi przyczynę sprawczą istnienia! A przecież akt istnienia jest wewnętrznym czynnikiem, elementem (subontycznym) bytu, a nie przyczyną sprawczą, czymś zewnętrznym. Trudno też — wydaje się — z powyżej przytoczonymi stwierdzeniami uzgodnić takie (s. 71): „Byt przygodny nie urealnia więc niczego, może natomiast aktualizować”. Sformułowania te wymagają dalszego sprecyzowania.

Przypadłość — zdaniem omawianego Autora — jest urealniona przez osobny (zależny od substancjalnego) akt przypadłościowego istnienia, stworzony przez Boga podobnie jak akty (przygodnego) istnienia substancjalnego, natomiast aktualizowana jest przez (przygodny) akt istnienia substancji, jako skutek obecnej w niej (tzn. w substancji) możliwości.

Te ujęcia stosuje Gogacz do scharakteryzowania (niektórych) głównych koncepcji istnienia realnego, dawnych i współczesnych.

4. Wydaje się, że zastrzeżenia, zgłoszone pod adresem *Wprowadzenia do metafizyki* pióra recenzenta, a dotyczące zamieszczonej tam charakterystyki istnienia, bądź wypływają z różnic czysto werbalnych, bądź związane są z zaznaczoną wyżej skłonnością Gogacza do mówienia o czynnikach (elementach) bytu tak, jak o samym bycie. Weźmy na przykład zdanie (s. 110): „Stępień wiąże sposób istnienia raz z aktem istnienia, raz z bytem”. Zgodzimy się chyba co do tego, że byt to całość złożona z treści (istoty) i istnienia, że istnieje byt, a nie istnieje samo istnienie (jest ono tym, czym byt istnieje, a ściślej: czym treść istnieje i dzięki czemu — byt), że istnienie jest proporcjonalne do treści, której jest istnieniem, że istnienia różnią się między sobą nie tylko numerycznie, ale jakoś inaczej: swoją mocą, tym, jak coś istnieje (np. jako przypadłość lub substancja, jako byt konieczny lub przygodny). „Sposób istnienia” jest nazwą dla tej odmienności istnień czy — co na jedno wychodzi — dla bytów pod względem istnienia. Zresztą poza tym zasadniczo nic więcej o samym istnieniu powiedzieć nie potrafimy, a jeśli mówimy, to o treści istnienia i jej uformowaniu. Dlatego nie bardzo rozumiem sprawę, o którą Autor *Istnieć i poznawać* tak walczy.

5. Autor reprezentuje tomizm egzystencjalny. Widać w jego rozważaniach wpływ Gilsona, a zwłaszcza Krapca, nawet wtedy, gdy od nich odchodzi w swych poglądach. A odchodzi przede wszystkim w teorii duszy i intelektu (ludzkiego). Mamy tu do czynienia z propozycjami oryginalnymi, które na pierwszy rzut oka wyglądają na przekroczenie tomizmu w kierunku jakiegoś bonawenturianizmu i niewątpliwie wymagają osobnej, ważnej analizy. Gogacz walczy tu z błędami monizmu i dualizmu w koncepcji duszy ludzkiej; o kryptodualizm posądza tomistów. Czytamy (s. 171 i 172): „Błąd kryptodualizmu sprowadza się do pozornego przyznania człowiekowi substancjalnej jedności ciała i duszy [...] Może właśnie ta perspektywa dualizmu, nie przewalczona nawet w to-

mizmie, tak zniechęca i niepokoi współczesne filozofie podmiotu czy autorów teologicznej koncepcji człowieka, jak np. J. Daniéiou czy K. Rahnera”.

6. Pozwolę sobie tu ustosunkować się do uwag krytycznych Gogacza dotyczących niektórych moich sformułowań z rozdziału VII *Wprowadzenia do metafizyki*. Autor *Istnieć i poznawać* trochę niedokładnie referuje wyłożone tam poglądy. To, co psychiczne, to nie tyle, co niecielesne. Psychika składa się z trzech warstw: strumienia świadomości, sfery dyspozycji, sił i tendencji oraz „ja”, które to warstwy charakteryzują się wymienionym zespołem własności. Nie akcentuję rozumienia ciała jako drugiego obok duszy przedmiotu, lecz zwracam uwagę na pewien problem czy na trudność w budowaniu metafizycznej teorii człowieka: ciało fenomenologicznie jawi się jako przedmiot trwający w czasie, ściśle związany z psychiką, ale obok niej. Istotnie ma rację Gogacz, że używam terminu „materia” w dwu różnych znaczeniach. Wydawało mi się jednak, że kontekst zawsze wskazuje na to, o jakie znaczenie „materii” chodzi. Po prostu wydawało mi się niezręcznie dyskutować z materialistami i nie posługiwać się przy tym ich sposobem rozumienia „materii”. I to wszystko. Jeśli założeniem dowodu jest okres warunkowy, to z tego nie wynika, iż przyjmuje się jako tezę poprzednik owego okresu warunkowego.

Jak widać, książka Gogacza ożywia wiele zasadniczych problemów filozoficznych i skłania do podjęcia dyskusji. W niektórych sprawach wysuwa oryginalne propozycje! Nie zawsze jednak łatwo o jednoznaczne wyinterpretowanie intencji sformułowań Autora. Utrudnia to dyskusję. Szkoda, że w książce nie ma indeksu nazwisk.

ANTONI B. STĘPIEŃ

ZOFIA JÓZEFA ZDYBICKA: *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*. TN KUL (Studia z filozofii teoretycznej z. 3). Lublin 1972 ss. 218.

Nie jest łatwo o monografię, która by w sposób całkowicie kompetentny omawiała i rozwijała problematykę metafizyczną w ramach klasycznego nurtu filozofii. Takiej monografii dostarczyła nam s. Z. J. Zdybicka, kierownik Katedry Filozofii Religii KUL. Książka Zdybickiej porusza z dużą erudycją temat aktualny w tomizmie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (i obecnie). Sposób pisania jasny i stosunkowo precyzyjny (choć można wskazać na kilka potknięć językowych, na występujące — rzadko co prawda — sformułowania niezręczne lub nieścisłe) świadczy o wyrobionej samoświadomości epistemologicznej Autorki. Książka reprezentuje zdecydowanie orientację tomizmu egzystencjalnego. Jest to pierwsza monografia w literaturze polskiej na temat partycypacji. Praca (oprócz Wstępu, Zakończenia, Résumé, Bibliografii, Indeksu nazwisk i Indeksu rzeczowego) składa się z czterech rozdziałów, zatytułowanych kolejno: „Ewolucja pojęcia partycypacji”, „Współczesny spór o tomistyczną koncepcję partycypacji”, „Partycypacja w aspekcie teoriopoznawczym”, „Partycypacja w aspekcie ontologicznym”. Szkoda, że książka nie zawiera pełnej treści artykułu Zdybickiej: *Analiza pojęcia partycypacji występującego w filozofii klasycznej*. „Roczniki Filozoficzne” T. 18: 1970 z. 1 s. 5-78.

Zanim przejdziemy do kilku ogólnych uwag na temat samej partycypacji oraz roli „partycypacji” w metafizyce tomistycznej, skorzystamy z okazji, jaką dała Autorka, i poruszymy dyskusyjnie szereg kwestii. Zaznaczmy też ważniejsze usterki, jakie — naszym zdaniem — występują w rozważaniach lub sformułowaniach zawartych w *Partycypacji bytu*.

1. Dwie typowe formy monizmu, wymienione w przypisie 1 (s. 9), są tak scharakteryzowane, że na przykład heglizm można zaliczyć zarówno do pierwszego, jak i drugiego.

2. Wiadomo, że jednoznaczna interpretacja poglądów Platona jest sprawą trudną, która powo-